

Trzy pytania do:
nowego prezydenta „DR”,
G. Krzyżanowskiego.

– Przed wszystkim gratulu-
jemy wyboru na Prezydenta Klubu
DoctoRRiders, bez jednego głosu
sprzeciwu i wstrzymującego się.

– Dziękuję...

– Po wielu zabiegach, udało się
wreszcie sfinalizować rejestrację
„DoctoRRiders” jako klubu spor-
towego nie prowadzącego działal-
ności gospodarczej w ewidencji
Stowarzyszeń Starostwa Powiatu
Łódzkiego. Co to zmienia?

– Oznacza przede wszystkim
stabilizację Klubu, nową jakość
w jego działalności. Po raz pierwszy
w dziejach „DoctoRRiders” odbyły
się wybory pełnych władz Klubu.
Myszę, że w nowym składzie Zarządu
będzie nam się współpracować
bezkonfliktowo, a transparentność
podejmowanych w tym gronie decyzji
nie będzie budzić wątpliwości. Wiele
spraw wymaga uporządkowania,
ujednolicenia. Od samego początku
bierzemy się ostro do roboty,
poszczególne członkowie otrzymali
konkretne zadania do realizacji. Jedną
z ważniejszych spraw jest stworzenie
takiego regulaminu, który dokładnie
określi zasady przyjmowania nowych
kandydatów i członków Klubu, a także
skreślenia z jego ewidencji, ustali
wzory obowiązujących wszystkich
strojów, barw, naszywek itp. Istotną
sprawą jest poprawa bezpieczeństwa
poruszania się w kolumnie, co wymaga
opracowania zasad zapewniających

Pod znakiem wyborów i wizyty u Braci Czeskich

Dwunasty zlot „Rajdersów”

W tym roku do hotelu „Wodnik”
w podbełchatowskim Słoku, lekarze
motocykliści zaczęli się zjeżdżać już przed
godziną czternastą w czwartek (25 sierp-
nia br.) – pierwszego dnia, dwunastego
już ogólnopolskiego zlotu członków
Klubu „DoctoRRiders”. Pogoda bowiem
dopisała, a trasy dojazdu, dzięki drogom
szybkiego ruchu i autostradom, jakie
powstały ostatnio wokół Łodzi, znacznie
ułatwiły podróżowanie. Ci, którzy opóźnili
swoje przybycie, mogą żałować, ponieważ
wizyjny grill przy ognisku uatrakcyjnił
swoim występem Janusz Nastorowicz –
gitarzysta i wokalista, grający również
na harmonijce ustnej. Towarzyszył mu
zespół „DoctoRRiders Band” (Michu,
Pablo, Grizzle i Baba – wokal, czyli
Michał Szymański, Paweł Wróblewski,
Marek Klukowski i Hanna Śliwińska).
Było wspólne śpiewanie i granie, były też
wspólne tańce przy muzyce, miksowanej
przez didżeja.

Kolejny dzień Zlotu był chyba naj-
bardziej emocjonujący dla „Rajdersów”,
choć spędzili go głównie w... hotelo-
wej sali konferencyjnej. Stało się tak za
sprawą Walnego Zebrania Wyborczego
„DR” – Klubu, który w międzyczasie został
zarejestrowany w ewidencji Stowarzyszeń
Starostwa Łódzkiego – Prezydent Łodzi,
w kategorii klubów sportowych i rekre-
acyjnych nie prowadzących działalności
gospodarczej. Nadal jednak nosi stary szyld:
Ogólnopolski Klub Motocyklowy Lekarzy



„DoctoRRiders” i mieści się pod starym
adresem: Łódź, ul. Czerwona 3, czyli w sie-
dzibie naszej OIL.

„Walne” rozpoczęło się o godzinie
dziesiątej i trwało ponad pięć godzin, ale
przebiegało sprawnie i bez zakłóceń. Po gło-
sowaniach w kwestiach formalnych oraz
zatwierdzeniu sprawozdania z dotychczasowej
działalności Klubu, planu jego działania
na rok 2017 (m.in. terminów i miejsc imprez
klubowych), ustalenia nowej wysokości
wpisowego i budżetu Klubu, przystąpiono
do wyborów.

Prezydentem Klubu został jedno-
głośnie wybrany **Grzegorz „Prezes”
Krzyżanowski**. Jego wybór został skwito-
wany takim oto wierszykiem, autorstwa
„Liska” (Jacka Domagały):

*Co tam w polityce panie?
Co dzień pada to pytanie.
PIS wciąż twierdzi: rządzi Duda,
PO buczy: się nie uda.
Panie! tajemniczo ściszam głos,
tutaj rządzi trzeci ktoś.
Od poufnych idą wieści,
wielce tajemniczej treści.
Wreszcie Polska doczekała,
zasłużona dla nas chwala.
Prorok, wróż i wieszcz wołają,
wielką sprawę ogłaszają:
Oto rondo Jego kapelusza
do szacunku wszystkich zmusza!
Nowym prezydentem Polski
został Grzegorz Krzyżanowski!*



W skład Zarządu – oprócz niego – weszli: **Paweł Cholewiński, Mariusz Janikowski, Mariusz Malicki, Robert Powierża, Dorota Zalewska i Wojciech Zabłocki.**

Na członków Komisji Rewizyjnej wybrano: **Beatę Leks, Ewę Majchrowską, Arkadiusza Mamosa, Włodzimierza Olczyka i Wojciecha Zalewskiego.**

Nowe władze Klubu „DR” uwiecznione zostały na pamiątkowym zdjęciu – s. 36.

Na koniec „walnego” dokonano jeszcze niezbędnych zmian w statucie Klubu, a po końcowym wystąpieniu prezydenta oraz dyskusji, zebranie zakończono.

Niestety, z uwagi na przedłużające się obrady, nie wszyscy zdążyli na pokazy akrobatyki motocyklowej, które rozpoczęły się o godzinie szesnastej i trwały około dwóch godzin. Swoje popisowe numery zaprezentowała grupa w składzie: Dawid Olczyk, Bartek Mikołajczyk i Łukasz Kornobis – doświadczeni zawodnicy sportów motocyklowych i pasjonaci stuntridingu (popisowej jazdy na motocyklu), występujący pod szyldem firmy „pokazymotocyklowe.pl”. Było na co popatrzeć, emocji nie brakowało...

A wieczorem, na zapleczu hotelu – pod pogodnym, rozgwieżdżonym niebem – znów odbyła się zabawa, do której przystąpiła kapela rockowa, tym razem z udziałem wokalisty – Piotra Kołodzieja. Natomiast w sobotę, tuż po sutym śniadaniu, „Rajdersi” wyruszyli kolumną w „objazdówkę” po okolicy, zatrzymując się m.in. w Jamborku nad Grabią, by w sąsiedztwie młyna zjeść obiad na świeżym powietrzu.

Zanim jednak to nastąpiło, odwiedzili Braci Czeskich w Zelowie – miasteczku „multikulti”, które słynie z tego, że przez ponad dwa ostatnie stulecia współżyły tu harmonijnie różne środowiska narodowościowe i religijne. Obok kolonistów czeskich, którzy zasiedlili te tereny na początku XIX w. i rozwinęli rzemiosło tkackie, mieszkali

Polacy, Niemcy i Żydzi, a w bezpośrednim sąsiedztwie znajdowały się kościoły rzymskokatolickie, zbór ewangelicko-reformowany oraz synagoga (niestety, ta symbioza została zakłócona okupacją hitlerowską, a później – działaniami władz PRL-u).

„Rajdersi” odwiedzili parafię Braci Czeskich, goszcząc w ich świątyni i otaczającym ją ogrodzie. Wysłuchali opowieści o historii osadnictwa czeskiego na terenie gminy Zelów oraz spróbowali tradycyjnej ich potrawy – pierogów z marchewką.

A wieczorem, po chwili odpoczynku w pokojach, wszyscy spotkali się na uroczystej kolacji, którą zaszczylił swą obecnością prezes ORL – Grzegorz Mazur i uświetnił motocyklowy *code dress*. Po złotych „oficjalkach” (przyjęciu nowych członków i sympatyków, wręczeniu odznaczeń i Pucharu Prezesa – Artur Bobrecki za zdjęcie roku), rozpoczęła się wspólna zabawa i niekończące się „pogaduchy”.

Impreza trwała do późnej nocy, a po niedzielnym śniadaniu, przyszło się z żalem rozstać. Żegnano się do kolejnych, jeszcze tegorocznych spotkań na rajdach pozaklubowych, a w najgorszym przypadku – do spotkania na X Jubileuszowym Zlocie w Poraju w kwietniu roku przyszłego (ostatnim już niestety w historii).

Warto w tym miejscu wspomnieć, że ustanowione w tym roku odznaki Klubu „DR” otrzymało: złote – za dziesięcioletni staż – pięćdziesięciu dwóch członków i piętnastu sympatyków, a srebrne – za pięcioletni staż – osiemdziesięciu ośmiu członków i trzydziestu sześciu sympatyków.

Gratulujemy!

Nina Smoleń

(przy wydatnym wsparciu Eli Sadury)

Fot. „Bober” (A. Bobrecki),
E. Sadura, B. Nowak

taką jazdę i przeprowadzenia szkoleń. Musimy ustalić, na co będziemy wydawali nasze składki. Liczymy też na to, że nasi członkowie będą przestrzegać przyjętych regulaminów, a ich uczestnictwo w klubowych zlotach (w mijającym sezonie było ich dziesięć), w tym zwłaszcza w zlocie kończącym sezon, będzie bardziej systematyczne. O wszystkich czekających nas zadaniach nie sposób tu powiedzieć.

– Czy coś się zmieni, jeśli chodzi o liczbę klubowych zlotów w przyszłości i gdzie odbędzie się rozpoczęcie sezonu 2017?

– Nadal będziemy się spotykać, nie licząc imprez pozaklubowych, trzykrotnie w roku: na otwarciu sezonu, na zlocie pn. „Poznaj Swój Kraj” i zamknięciu sezonu w Słoku. Otwarcie sezonu w 2017 r. odbędzie się w Zamościu, a PSK w Kotlinie Kłodzkiej.

– Tegoroczny sezon powoli się kończy, jakie są Pana refleksje po tegorocznym Zlocie „DoctoRRiders” w Słoku i nadzieje na przyszłość?

– Cieszę się, że wielu naszych członków z takim samym entuzjazmem uczestniczy w spotkaniach, jak dwanaście lat temu, gdy zakładaliśmy nasz Klub, że wciąż na zlotach panuje wspaniała atmosfera, chęć wspólnego biesiadowania, zabawy i rozmowy, wzajemna życzliwość. Tworzymy jedną, wspaniałą rodzinę. Wiem, co mówię, bo śledzę wpisy na naszym forum, a te dają mnóstwo satysfakcji i inspirują do dalszego działania.

– Wypada życzyć, oby tak dalej...

Rozmawiała Nina Smoleń

